

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Duchowieństwo, Władze cywilne i wojskowe Cyrkuła Stanisławowskiego i w tym roku miasto zwyczajnego powinszowania w dniu nowego roku, złożyły kwotę 61 ZR. 23 kr. w M. K., i takową poświęciły ku wsparciu Sióstr Miłosierdzia w Maryjampolu; którato czynność Rząd podaje do wiadomości publicznej.

— Z Wiednia d. 12. Marca. —

N. Dwór pogrążony został w najgłębszą żałobę przez niespodziewaną jak i zasmucającą wiadomość o śmierci N. Cesarzowej Brazylijskiej, drugiej Córkę naszego najtłaskawszego Cesarza, zmarłej d. 11. Grudnia r. z. o godzinie 10 1/4 rano w Rio de Janeiro.

Pierwsza wiadomość o tém zdarzeniu nadeszła do Tryjestu przez Angielską brygantynę, która po szybkiej żegludze 72 dni z Rio tamże zawinęła, i niestety potwierdziła doniesienie C. K. nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra na Cesarzkim Brazylijskim Dworze, Barona Marschall, odebrane z Rio de Janeiro przez Londyn w d. 10. t. m. rano.

Cesarzowa Jej Mość Brazylijska będąc trzy miesiące w cięży zapadła na gorączkę żółciową, która sprawiła, iż Monarchini na kilka dni przed śmiercią, wydała płód niewczesny, a ten nowy wypadek wszelką pomoc lekarską zniweczył.

Smutek, jakim Stolica Brazylii przez ten nieszczęsny wypadek została dotknięta, tak jest głęboki i powszechny, jakiemi byty miłość, wielbienie i przychylność, które sobie zmarła Cesarzowa swemi znamiętymi przymiotami w nowiej zjednała ojczyźnie.

Za najwyższem rozporządzeniem przywodzić Dwór żałobę po N. Cesarzowej Brazylijskiej Leopoldinie, Karolinie, Jozefie, począwszy od d. 11. Marca 1827 i nosić takową będzie przez siedm tygodni z odmianami, mianowicie: pierwsze pięć tygodni, t. j. od d. 11. Marca włącznie aż do d. 14. Kwietnia grubą; a ostatnie dwa tygodnie t. j. od d. 15go aż włącznie do d. 28go Kwietnia cienką.

Wilije nakazane z tego powodu, odprawione będą dzisiaj (12. Marca) wieczorem o godzinie 5tej, zaś nabożeństwo żałobne jutro d. 13. Marca przed południem o godzinie 11. w c. h. przydwornym parafialnym kościele. (G.W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

W Lizbonie ogłoszono w d. 10. Lutego następujący raport przez Ministeryjum Wojny:

Generał Stubbs pisze z Oporto z d. 5. t. m., iż Hrabia Villafior uwiadomił go listownie z Braga pod d. 4., że powstańcy cofają się spiesznie ku Cavado, i że ci, którzy stali w Braga już tę rzekę przebyli. Margrabia d'Angeja mocno ich ściga. Ostatni donosi z Barca pod d. 5., iż połączywszy wojska swoje z wojskiem Hrabiego Villafior w Braga, postanowił uderzyć na powstańców, którzy osadzili mosty w Porto, Prado i Barcellos na linii Cavada, tamże oszańcowali się. Dywizya Hrabiego Villafior natarła mocno na powstańców, chociaż jeden tuk mostu był wysadzony. Pułk 24ty, który tego mostu bronił, zostawił nam Kapitana i 58 ludzi jeńców. Potyczka ta nie zatrzymała nas tak dalece, iżbyśmy jeszcze tego samego wieczora nie przyszli do mostu pod Barca; pomimo silnego odporu 17go pułku, który go bronił, most ten został wzięty; i w tej potyczce zabraliśmy 180 ludzi, między którymi 4 Oficerów, i 2 działa, nie licząc 2 innych, które zdobyliśmy przy moście pod Prado. — Margrabia d'Angeja chwali Oficerów, między którymi wymienia Hrabiego Taipa, Para Państwa, który nieustannie był na czele do ataku.

Hrabia Villafior przesłał osobny raport o uderzeniu na most pod Prado, o którym wyżej namieniono. Cała strata powstańców w tych rozmaitych utarczkach, wynosi 260 w jeńcach i w kilku zabitych; strata konsyjtucyonistów jest nieznaczna.

Kuryjer Angielski zawiera następujące wiadomości w liście odebranem z Oporto z d. 5. Lut.:

»Przesyłam W Panu piaty buletyn i sędzę, iż, jeżeli wojsko królewskie będzie silnie ścigało powstańców, tedy, zanim dosięgną granicy, mogą ponieść stratę. Nie wiele jest nadziei, aby mogli być oderzeńci.«

»Przesyłam W.Panowi także odezwę, która właśnie co wyszła. Z tej zobaczysz W.Pan z ukontentowaniem, iż słusznie sądziłem, że wojska Angielskie ciągną tutaj drogą z Koimbrzy, i zapewne już muszą być w tym mieście, lub już minęły Leyria. Mogę zapewnić W.Pana, żeśmy dobrze wyszli.»

Tu następuje odezwa Jenerała Stubbs, Gubernatora Oporto, z d. 4. Lutego, w której odnosi o odwołaniu powstańców i przytacza list Xiężniczki Rejentki, oznajmiający Jenerałowi, iż nie powinno być nic oszczędzanem, coby przyczynić się mogło do obrony Oporto, i że największe zaufanie pokłada w odwadze i rzetelności mieszkańców tegoż miasta. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług Dziennika *Star* z d. 24. Lut. Król Jego Mość dał powtórne posłuchanie P. Kanningowi. Wiadomości z Brightonu z dnia powyższego względem onegoż wyzdrowienia również są pomyslane.

Kuryjer gani pośpiech publiczności, szczególnie Dziennikarzy, którzy się już trudnili osadzeniem urzędu Hrabiego Liverpoola. Jeżeli nie przychylności i osobiste poważanie tedy przynajmniej przyzwyczajenie powinna była tego nie dopuszczać.

W d. 22. Lutego oznajmił P. Peel w Izbie Niższej, iż ma zamiar wnieść cztery bile, aby sprościć i ulepszyć ustawy karzące Anglii. (G. W.)

W Londynie opowiadają: »Przyjaciele P. Kanninga tak się dobrze sprawili, że Król na kilka godzin przed przybyciem P. Peela do Brightonu uwiadomiony był, iż Lord [Liverpool został] tknięty paralizem. Natychmiast przyjął ón P. Peela tym oświadczeniem, iż, jeźliby potrzeba utworzyć nowy Gabinet, będzie do tego P. Kanning upoważniony. Mówią, że wniście Lorda Lansdown do Ministerjum nie jest podobne, ponieważ stronnictwo P. Kanninga, jak słybać, niechętnie przystać na jego warunek: t. j. emancypacją Katolików uczynić prawidłem Rządowem.

Xiążę Wellington otrzymał posadę Konstabla Toweru, uwolnioną przez śmierć Marg. Hastings.

W Dublinie w d. 10. Lutego Sąd Przysięgłych oskarżający, po wysłuchaniu świadków, wydał wyrok, iż istotnie jest powód, aby Adwokat Sheil z powodu swojego, jakoby buntowniczego wyrażenia się na publicznem posiedzeniu Związku Katolickiego był sądownie ścigany.

W d. 15. Lutego, gdy na posiedzeniu Sądu *Oldbailey* wezwani byli Przysięgli, dwóch z tychże oświadczyło, iż życzą sobie być od tego urzędu uwolnieni, ponieważ nie myślą dać wyroku, któryby pociągnął za sobą karę śmierci; albowiem

sądzą, że kara takowa powinna być zniesiona. Poczem onych uwolniono. Od tego Sądu oczekuje swojego wyroku 248 więźniów.

W ciągu roku 1826 ogłosiło się w Anglii 7416 osób za niemogących wyplacać długi lub bankrutami. (D. A.)

Dziennik *Times* podaje stan wojska Angielskiego Parlamentowi przełożony, w sposobie następującym: Jazda tak w Anglii, jakoteż w Portugalii, nie licząc w to 4ch pułków w Indyjach, składa się: 1) z 1,305 ludzi 3ch pułków domu królewskiego. Te gwardyje przyboczne kosztują 2,309,975 fr. Można rzec prawdę, że ten korpus, jako korpus wzorowy, z powodu swojej postawy, karności i ilości ludzi, wymaga nadzwyczajnej płacy, i bylibyśmy niesprawiedliwymi, gdybyśmy nie przyznali, że ta jazda jest najpiękniejszą w całym świecie. Atoli ofiara, jaką dla niej nieść trzeba, jest także tak wielką, iż prawie przewyższa korzyści, które z tego kosztu mieć można. Każdy z trzech pułków gwardyi przybocznej składa się z 264 ludzi i kosztuje 788,925 fr.; gdy przeciwnie pierwszy pułk dragonów gwardyi, mający 377 ludzi kosztuje tylko 562,015 fr., czyli innemi wyrazy: korpus dragonów, będąc kosztownym i strasznym korpusem, mającym 471 ludzi może być utrzymanym za tę sumę, co 244 ludzi gwardyi przybocznej, zatem traci Anglija 300 dobrych żołnierzy przez samą różnicę w uzbrojeniu jednego pułku; 2) reszta jazdy stojącej w Europie wynosi 19 pułków, razem 5,909 ludzi z koni i 1005 bez koni. Ogólny wydatek na te 19 pułków, jest 8,522,475 fr. rocznie; tak, że chociaż te pułki pięć razy są mocniejsze od wojska domu królewskiego, nie kosztują cztery razy tyle. — Piechota, oprócz 20 batalijonów w Indyjach, każdy z 1,000 ludzi, na kosztach Kompanii, składa się z 7 batalijonów gwardyi, razem z 5,104 ludzi, z 66 batalijonów pułków liniowych, z 3 batalijonów fizylierów, 5 szkockich, 5 lekkich piechoty i 4 batalijonów strzelców. Razem liniowych 61,420 ludzi, a reszta piechoty 66,534 ludzi; które razem kosztują cokolwiek więcej, jak 15,250,000 fr. Wydatki cywilne wojska i inne do tego należące, będą nieśławem w Parlamencie rozpoznane.

Podług nowo wysłanego dzieła względem teraźniejszego stanu wojska Indyjskiego, takowe liczą razem na 280,863 ludzi, (między temi 234,000 piechoty) z 4177 Oficerami europejskimi, z których atoli jest tylko istotnie w służbie 1201 ludzi zdolnych. Do tego należy jeszcze 22,000 ludzi wojska Królewskiego w Indyjach Wschodnich, samych Europejczyków na żołdzie kompanii. (G. W.)

Kapitan Burney, upoważniony do szczególnego zlecenia na Dworze Syjamskim, powrócił znowu do Sincapure. Nie mógł ón skutecznie życzenia Rządu Angielskiego, aby Xiążę Keda był przywrócony, za to uzyskał korzyści dla okretów kupieckich. Handel między Sincapure i Siamą co rok staje się ważniejszym, i zużywanie wyrobów Angielskich bardzo się powiększa.

(G. W.)

Dziennik *Globe and Traveller* zawiera następujące wyinki z listu pisanego z Hydra pod d. 25. Grudnia r. z.; znajdując się w nim nieznanam dotąd wiadomości:

Dnia 12. b. m. przyjechał z Smyrny do Paros Kommodor Hamilton. Tegoż samego dnia Maurokordato jadł obiad na pokładzie okrętu Talbot. Donoszę Panu, że wiele najznakomitszych członków Rządu przybyło w zeszłym miesiącu do wyspy Egina, która jest chwilowem siedziskiem Rządu. Wydano odezwę wzywającą wszystkie Członki, wszystkich Prymatów i Naczelników w całej Grecyi, aby się zbrali w Egina na d. 1. Stycznia, w celu rozwiązania tymczasowego Rządu i mianowania nowego, który się ma składać z Prymatów i Naczelników, albowiem uznano, że osoby składające Rząd terazniejszy, wyjąwszy kilku Członków, nie są zdadne do piastowania swoich stopni. Wielu Prymatów i Naczelników nie chce jechać do Eginy, i pragnie, aby posiedzenie odbywało się w Nauplia. Skoro się Członkowie tymczasowego Rządu dowiedzieli o zawinięciu fregaty Hellas z Ameryki do Napolid Romania, wystali tam zaraz Mianlisa, aby obją dowództwo nad tym okrętem i sprowadził go do Eginy. Podług naszego zdania, pomieniona fregata jest największą w świecie; znajduje się na niej 68 dział, i podobna jest raczej do okrętu o 80 działach, aniżeli do fregaty. Niesie ładunku 1700 beczek; na głównym pokładzie znajduje się wielka kajuta, na wzór kajut na naszych fregatach, a pod nią arsenał; na dnie porobiono wiele pomniejszych kajut. (W tém miejscu jest opisanie w liście wszystkich szczegółów budowy i symetrii fregaty Hellas, po czém tak dalej mówi:) Osada jej powinna wynosić 600 ludzi; lecz teraz ma ich tylko 200. Spezzyjoci zamysłali w Napoliu opanować ten okręt i umieścić na nim swojego Admirała Sachteri. Oprócz tego zbuntowali się Amerykańscy majtkowie, grozili, płynąc z Malty do Napolu, że zabiją Kapitana i zawiną z okrętem do najpierwszego Tureckiego portu. — Mówiłem później z najstarszym Porucznikiem, który mi powiadał, że majtkowie nie chcieli się przez ósm dni jąc żadnej pracy; z tego można mieć wyobrażenie o harno-

ści tych ludzi! Kapitan obawiał się używać kar cielesnych, lecz nie chciał im dać ani jednej szklanki groku, co sprawiło powszechne szemranie pomiędzy majtkami, którzy największe popędzali zdrożności, a grok zatrzymany gwałtem zabrali. Nie chciano już więcej słuchać rozkazów Kapitana. Fregata zawinęła dnia 16. b. m. do Eginy; Amerykańscy Oficerowie i majtkowie znajdowali się na pokładzie, lecz zostawali już pod dowództwem Miaulego. Odesłano buntowników na wojennym Greckim brygu do Syra, żądając przy pierwszej sposobności wyprawiać ich do ojczyzny. Kommodor Hamilton znajdujący się w Eginie podczas gdy fregata do niej zawinęła, zabrał, na prośbę Greckiego Rządu, Amerykańskich Oficerów na okręt Cambrian, aby ich za pierwszą wydaną sposobnością odesłać do Smyrny. Miaulis został istotnie Admiralem i wywiesił swoją banderę na fregacie. Konstancy Kanaris, stawnym dowódcą palnych statków, mianowany został drugim Dowódcą pod Miaulisem. Fregata niebawnie wyjdzie pod żagle, aby się połączyć z Spezzyjotami. Chcą oni uderzyć na Egipską flotę, która w pierwszych dniach b. m. zawinęła z Alexandryi do Nawarinu. Egipska flota składa się z 36 wojennych i 40 przewozowych okrętów. Lubo pomieniona flota stoi już od miesiąca w Nawarynie, Grecy nie mogą przecież wysłać przeciwko niej ani jednego okrętu.

(D. A.)

Wyspie Jońskie.

— Z Korfu d. 16. Lutego. —

Okręt, który tu wczoraj wieczorem zawinął z Mandri (w stronie południowo-zachodniej Attyki, naprzeciwko Makronissi, czyli wysp długich) opuściwszy ów port nie daleki Aten w d. 9. Lutego, przywiózł wiadomość, że przy jego odplynieniu Akropolis mocno było ściśnione od Seraskiera Reszyd Paszy, ponieważ ten Dowódzca od czasu wnijsia Fabviera do zamku, silnie oblega, i załoga poczynata już uczuwać niedostatek najpotrzebniejszej żywności. Fabvier, którego mały korpus wprowadził do zamku niejaki zapas prochu, lecz żadnej żywności, i przez swoją obecność zwiększył tylko potrzebę, miał już dwa razy przedsiębrać opuścić twierdzę i przebić się przez Turecki korpus oblegający, lecz obadwa razy ze stratą kilku swoich najznakomitszych Oficerów odparty został. Słychać nawet, że załoga czyniła już przełożenia do kapitulacyi, jeźliby w pewnym czasie nie nadeszły posiłki, lecz żądała wolnego wyjścia z bronią w rękę, atoli żądanie to odrzucił Reszyd Pasza. *)

*) Listy ze Smyrny z dnia 1. Lutego potwierdzają powyższą wiadomość i dodają, że Kontr-Admi-

Względem przedsięwzięcia Ibrahima Paszy od czasu przybycia zapasów potrzeb wojennych, żywności i pieniędzy z Egiptu spodziewanych, (który jak wiadomo w d. 1. Grudnia przywiozła flota z Alexandryi do Nawaryno) różne biegają pogłoski. Według niektórych i najpodobniejszych do prawdy wiadomości, zostawiwszy Ibrahim Pasza dostateczne załogi w twierdzach Nawarynie, Modonie i Koronie, wyruszył w połowie Stycznia z Modonu do Tripolizy; według innych, mniej pewnych wieści, miał ón z większą częścią wojsk swoich wsiąść na okręty w Nawaryno, aby, jak niektórzy twierdzą, uderzyć na Ilydę, lub jak inni mniemają, popłynąć do Kandyi, i odebrać Grekom w ciągu roku zeszłego osadzoną przez nich twierdzę Kurabusa, położoną w stronie północno-zachodniej wyspy, bowiem ta twierdza służy powstańcom za miejsce zbierania się, którzy utrudzają związki z Egiptem, i straszne popełniają rozboje na okrętach kupieckich wszystkich narodów, po tém morzu żeglujących. Dwa okręty kupieckie z Liworna do Egiptu przeznaczone, (lecz jakiego narodu, nie wymieniają listy z Syra o tém zdarzeniu donoszące), zostały nie dawno przez rozbójników napadnięte i całego ładunku pozbawione.

Załoga Kurabusi doznawała niedostatku żywności, i w tej mierze udała się do Rządu w Nauplii. Rząd ten posłał ładunek mąki na szonerze Jońskim: Dwaj Bracia, pod Kapitanem Spiridyon Ronchi; atoli okręt ten zabrali Majnoci i ładunek ten podzielili między kilku naczelników tego walecznego, lecz do rozboju nawykłego pokolenia.

Zdaje się, że Karaiskaki po ostatniej potyczce pod Velitzą, albo że posuwając się ku północy napotkał na znaczniejsze niżli dotąd siły Turków (pod Omarem Paszą Negropontu i Osmanem Paszą), lub aby połączył się z innym Naczelnikiem powstańców, Makri, który w ostatnich dniach Stycznia przedsięwziął najazd na słabo osadzone okolice Messolungi, obrócił się ku Grecyi Zachodniej.

Podług listów z Prewezy z d. 3. t. m., Karaiskaki napadnięty pod Kravari między Saloną i Lepanto przez Veli Beja i Sulismana Tschogadora, miał być pobity. Ponieważ Messolunga cierpi niedostatek żywności, przeto w pierwszych dniach tego miesiąca naładowano kilka bark zbożem dla zaopatrzenia tej twierdzy. W d. 9. t. m. przybył Oficer od Reszyd Baszy z roz-

kazem do Prewezy, aby trzy okręty w porcie stojące były w pogotowiu wyjść pod żagle dla zaslonienia owego ładunku w przewozie do Messolungi. Wspomnionemu Oficerowi towarzyszył Kiaja Chassnadar, Aga Janiny, który przywiózł potrzebne pieniądze dla jak najprędszego uzbrojenia owych okrętów. W tym samym czasie przybyło dwóch Tatarów do Seraskiera z rozkazami do wszystkich Dowódców blisko Messolungi, aby jak najspieszniej opatrzyli w żywność Messolungę i Lepanto. Równie przybyli także Oficerowie Seraskiera do Arty, wioząc Ali Paszy 50,000 piastrow do Lepantu, aby zaległy żółd załozde tej twierdzy wypłacił.

W d. 1. t. m. Kapitan Zenga (jeden z byłych Naczelników powstańców, który po upadku Messolungi poddał się Seraskierowi) uderzył na rozbójników, niepokojących obwód Xaromero w stronie północnej od Messolungi, i posłał głowę ich Dowódcy, Kussuri, do Prewezy. Potyczka ta zaszła w nocy; dnia następującego znaleziono znaczną ilość pokrwawionych płaszców, które rozbójnicy w ucieczce z siebie, wyrzucali. Między wziętymi w niewolę rozbójnikami znajdował się także synowiec Kussarego, ciężko raniony, który pozyskał usługawienie od Gubernatora Prewezy, przyrzekłszy, że wszystkich swoich krewnych skłoni do poddania się. Gubernator posłał natychmiast swojego lekarza do jenca, aby mu pogoił rany.

Z inną kupą rozbójników, dowodzoną przez Racho, spotkał się pod Dragomestri znany Jerzy Varnachiotti, który dawno już stronę Greków opuścił, i zmusił ją do ucieczki. Te knpy rozbójnicze w Grecyi zachodniej, które odniejakiego czasu miały schronienie na małej wyssepce Calamo, do wysp Jońskich należącej, dosyć są liczne. Z resztą ci kleptkowie tak mało są w porozumieniu ze swemi powstałymi braćmi, że i ich plondrują i zabijają. Sam Makri zdawał się mieć zamiar połączyć się z dowódcą rozbójników Racho, pod Dragomestri.

Co się tycze projektowanego Zgromadzenia narodowego w Eginie wszystko jeszcze postaremu. Niezgody między członkami Rządu codzinnie powiększały się; kilku z tychże opuściło Eginę i przeniosło się do Kastri (dawnego Hermione) dokąd stronnictwo Kolokotroniego życzy sobie przenieść siedzibę Zgromadzenia narodowego. Teodor Kolokotroni ma wprawdzie przewagę surowej władzy, przez której nadużycie znowu się osłabił. To wojsko, co się znajduje w Kastri z korpusu siedmiu wysp, rozjątrzone jest mocno przeciwko Kolokotro-

rał Francuzki de Rivny posłał Francuzki okręt wojenny do zatoki Eginskiej, aby stosownie do okoliczności, zabrał Fabviera i jego ludzi, jak to już ~~raz~~ było po klęsce w Attyce odniesionej.
(P. D. A.)

niému, który zakazał niedawno jednego (lub kilku) Zantytotów stracie. (D. A.)

Francyja.

Posel Angielski na Dworze Francuskim Lord Granville, wyjechał w d. 24. Lutego ze swoją małżonką do Londynu. Dzieci swoje i gospodarstwo zostawił w Paryżu. Pogłoska, że przeznaczony jest na Jeneralnego Gubernatora Indyj wschodnich, mianą jest za niepodobną do wiary i spodziewają się go przed końcem Marca.

Jenerał brygady Szwajcarów Hrabia d'Arbaud Joucques, który powrócił z Hiszpanii, miał zaszczyt być przedstawionym Delfinowi w d. 27 Lutego.

Podług zeznania żeglarza, który w dniu 22 Lutego przez lawirowanie po morzu dostał się do Havre, krążyło przy wniejsiu do kanału między Francyją i Angliją przeszło 300 okrętów, wstrzymywanych przez ciągłe wiatry wschodnie. Między temi w dniu jednym naliczył samych północno - amerykańskich 52.

W dniu 26. Lutego, Sąd król. Apellacyjny pod przewodnictwem P. Segura, na posiedzeniu, na które zwołane były Izby Sądu, pierwsza cywilna i policyi poprawczej, zawyrokował w sprawie względem znanych bijografij w 8ce Członków Izby siedmioletniej: P. Massej de Tirone, Adwokat Sądu krol., jeden z autorów tegoż pisma i P. Gabriel Dentu i Syn, jako wydawcy, wskazani byli w pierwszej instancyi każdy na sześć miesięczne więzienie i karę pieniężną 600 fran. Sąd, wysłuchawszy wniosków Jeneralnego Adwokata P. Broe, i obrony PP. Maugin i Delangle, potwierdził wyrok, atoli ograniczył karę więzienia na miesiąc. P. Dentu, ojciec, drukarz i księgarz wskazany był tym samym wyrokiem na 14dniowe więzienie i 1000 fr. kary pieniężnej. Sąd, po obronie Adwokata Lamy uwolnił go od tego, z uwagi, iż nie dowiedziono, że wiedział a przyczynił się do ogłoszenia takowego dzieła.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu 20. Lutego rozpoznawano dalej poprawy P. St. Chamans. Oprócz samego P. St. Chamans wystąpili przy tej okoliczności PP. Jenerał Sebastyan, Dudon, Kaźmierz Perier, Kergarion, Jacquinot de Pampelune i W. Pieczętarz. Przy głosowaniu nad temi poprawami blisko 30 głosów strony prawej oświadczyło się za temiż, zaś cały środek przeciwko tym. P. Bouville wniósł w końcu posiedzenia nową poprawę, iżby drukarz przed sprzedażą złożył jeden exemplarz u Prokuratora Sądu, pod którym zostaje, bez nadwężenia przez to innego złożenia, które prawo z d. 21. Paźdz. 1814 r. nakazało.

Izba Deputowanych trudniła się w d. 22 i 23 Lutego dalszém rozpoznaniem prawa o wolności druku. Po bardzo żywych rozprawach przyjęty został znaczną większością głosów pierwszy artykuł projektu w kształcie poprawek Komissyi. Prawie tylko 40 Członków sprzeciwiało się temu, tak równie przyjęto pierwszą poprawę Komissyi do drugiego artykułu zrobioną.

Hrabia Salaberry, na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 15. Lutego, bronił projektu do prawa względem druku i począł mówić o drukarni, która podobnie maniokowi, jad, jakoteż moc leczącą w sobie zawiera. Sądzi ón, iż wątpliwa jest rzeczą, czyli drukarnia istotnie tak późno została wynalezioną; dawni mogli ją byli także wynaleźć i użyć, gdyby byli chcieli; nie była ona tak bardzo oddaloną od rzniętych kamieni, napisów i t. p. Atoli prawodawcy starożytności mądrze przewidywali nadwyżcia nieograniczonej wolności umysłowego handlu. Poczém zapuścić się w historyją drukarni we Francyi, gdzie takowa ku chwale i rozszerzeniu katolickiej religii dozwolona została, a książka *de imitatione J. Christi* była pierwszą, która wyszła z królewskiej drukarni zaproważonej 1642 r. Spodziewa się ón, że r. 1827, ewangelija Touqueta będzie ostatniem dziełem rozwiołości prassy. (Śmiech.) Przed rewolucyją tylko 36 drukarni było w Paryżu. Monarchiją przywrócono wprawdzie 1814, lecz z nią i wolność prassy wprowadzoną została; wszystkie przeciwko teźże wydane prawa, były słabe, a 1824, kiedy Ludwik XVIII, umarł, wszyscy prawi ludzie zawołać mieli: *Caveant Consules!* Lecz prassę ogłoszono wolną i doświadczono wszystkiego, przez co niniejsze prawo stało się potrzebnem. W istocie jest to prawo potrzeby, albowiem prassa jest machiną do wzniesienia pożaru i jadowitych strzał, ulubioną bronią przyjaciół protestantyzmu i nieprawności. Tu P. Salaberry zebrał wszystkie znane zarzuty przeciwko drukowi i dodał, iż w Państwie, oprócz Króla i obudwóch Izb, jest jeszcze czwarta władza; jeżeli tej nie będzie położona tama, stanie się silniejszą nad te trzy; imię jej gatunku, jest wolność, jej prawdziwe imię, zuchwałość, jej imię przybrane, Dziennikarstwo. Władza gazetarska przez cnotliwego obywatela wykonywana, jest prawdziwą magistraturą, szanownem kapłaństwem; tu zaś, Dziennikarze są tylko ciemnymi ludźmi, mieniącymi się być organami publicznej opinii, a tyle jest publicznych opinij, ile stronnictw. P. Dupille przytoczył wczoraj P. Constant jako republikanina, ón (Salaberry) mieni się być szczęśliwym, iż dzis przytoczyć może Constanta, rojalistę. (Śmiech.) Poczém przeczytał miejsce z pism Constanta o pismach ulotnych i ga-

zetach (1814.) Skutek gazet (wyraża też pismo) jest jeszcze straszniejszy, niżli książek i pisu ulotnych; działają one nieustannie na opinię, ich skutek jest powszechny; one tworzą często jedyną zabawę czytania swoich Abonentów itd.) « P. Salaberry mówił dalej i przytaczał z gazet paryskich najmocniejsze diatryby, których sobie takowe pozwalały. Zamiarem jest prawa naprowadzić rozwiozłość na drogę rozumnej wolności, niedopuszczyć, aby zapominano uszanowania ku prawom Króla, i by pobożnych i Boga się bojących ludzi, sarkazmami ścigano. Poczem przytoczył znowu silne miejsca z Dziennika handlowego i Kuryjera francuskiego i rzekł: albo Monarchija musi dzisiaj zabić rozwiozłość druku, albo druk zabije jutro Monarchija. (Niekórzy: *bravo!*) Przypominaciez sobie wyrazy jednego z dawnych prawodawców: »Nie myślałem o tem, podobać się mnóstwu: ponieważ co ja wiem, tego mnóstwo nie pochwali, a to co one chwali, tego ja nie wiem! »Uważcie, co Konstytucyja mówi, że wolność nie może ostać się bez silnego prawa. Ustanowciez więc to silne prawo. Chcemy swobody bez rozwiozłości w prawnej Monarchii Burbonów, lecz nie chcemy despotyzmu, czyli raczejz arystokracji gazet na żołdzie stronnictw i fakcyj lub obcych. Głosuję za prawem bez poprawy.

P. Benjamin Constant łądał głosu w rzeczy tyczącez się osobistości i rzekł: wczoraj musiałem oświadczyć, że moje przytoczone wyrazy nie były przeciwko wolności druku wymierzone. Dzisiaj jest znowu co innego. Wyrazy, jakoby moje (przez P. Salaberry) przywiedzione, zostały istotnie przezemnie napisane, lecz takowe kładłem w usta przeciwników moich. Byłoby to jedno, jak gdybym Mowcę, który właśnie co mówił, chciał obwinać, że jest rewolucyonistą, ponieważ przytoczył słowa, które mamy za rewolucyjne i t. d. «

Izba Deputowanych na posiedzeniu swoim w dniu 24 Lutego trudniła się dyskusyjami względem prawa o wolności druku, aż do piątego artykułu onegoz. Z porządku wszystkie poprawy Komisji, po oświadczeniu się Ministrów za onych przyjęciem zostały większością głosów przyjęte, zaś przez pojedynczych Członków poczynione odmiany z tą samą większością głosów odrzucono.

Szwecyja i Norwegija.

Dnia 12. z. m. Król Jmć Szwedzki zagał sejm Norweskki. Udzielamy naszym czytelnikom

następujących wyimków z mowy Królewskiej mianej przy otwarciu sejmu:

»Publiczne swobody otrzymały przez dokładne postępowanie Rządu i przyłożenie się obywateli trwałość, którą czas, sława oręża i szczęśliwa administracyja z taką trudnością zaledwie zaprowadzić może, Lud bratni okazał się czynnym w naśladowaniu postępów Szwecyi. Przewyższka naszych dochodów jest znaczną i ułatwia zaspokojenie wielu wydatków, tyczących się ogólnego dobra. Żaden naród nie może utrzymać swobody i niepodległości, jeżeli nie posiada skutecznych środków obrony. Mamy przeto niechronne wydatki na zaopatrzenie naszychżbrojowni, na poprawę i utrzymanie twierdz, na budowę okrętów i na rozszerzenie naszych zagranicznych stosunków. Czynnie zajmująz się dalszą robotą około dróg publicznych. Ludność powiększyła się od lat 10 o jedną piątą część. Projekta podane wam na ostatniem posiedzeniu względem ulepszeń, pochodziły z wewnętrznego przekonania o pożytku tych odmian. Wzywam was, rozważyć ich ważność w całej ich obszerności. Rozkazałem udzielić wam plan do utworzenia krajowej milicyi. Nasze stósunki z zagranicznymi Mocarstwami, zaręczają nam ich trwałość. Traktat z Królem Jmcią W. Brytanii odnowił zniesienie handlu murzynami. Inny traktat zapewnia handlowe stósunki pomiędzy połączonemi Królestwami i Angliją. Nadaremnie Norwegija życzyła od kilku wieków ukończyć spory wynikłe z powodu nieoznaczonych granic pomiędzy norweskkiem a rossyjsko - lapońskiem terytoryjum. Temu życzeniu stało się zadosyć przez podpisaną konwencyją pomiędzy Mną a Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rossyj. «

»Traktat zawarty z Królem Jmcią Dunskim przywrócił zupełną wolność handlu, pomiędzy trzema północnemi krajami. Negocyjacyje z Królem Jmcią Pruskim, każąz się równie pomysłnych spodziewać skutków, a wkrótce zamiana naszych płodów nie dozna w żadnym porcie bałtyckiego morza najmniejszej przeszkody. Ponieważ traktat z Zjednoczonemi Stanami już wyszedł co do okresu czasu, kazałem oświadczyć Prezydentowi moje życzenie, ażeby ten traktat trwał nadal, i dowiedziałem się, że i Prezydent był tegoz zdania. Lubo nasze porty są od 1822 roku otwarte dla okrętów południowej Ameryki, jednak handel z temi krajami nie jest jeszcze tak znaczny. Zajmujęz się zawarciem z nimi handlowego traktatu. «
(D. A.)

Uwiedomienie. Podczas jarmarku w Tarnopolu d. 21. Marca r. b. i dni następných, sprzedawane będą przez publiczną liicytacyją konie młode i klacze stanowne so stađa Strusowskiego.